

№ 134.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Wita, Modesta.
Czw. św. Benona W.
Piąt. św. Jolanty W.
Sob. św. Marka.
Niedz. NMP. niest. pom.
Pon. św. Sylweryusza P.
Wt. św. Alojzego Gonz.
Wschód słońca: godz. 3 m. 39
Zachód słońca: godz. 8 m. 22
Dług. dnia: godz. 16 m. 43

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 15 czerwca 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minko;
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz pięć. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

7-io kl. SZKOŁA realna NA WSI z kl. podwstępną i internatem. Egzaminy 20 i 21 czerwca. Letni internat dla uczniów innych szkół. Czerwony Dwór, st. poczt. Grodzisk, Dyr. H. Rygiel. 1567-9-1

Robotnicy polscy we Francji.

Z powodu zamierzonego bojkotu wytwórczości pruskiej — pisze „Dziennik“:

„Przed dwoma laty poruszano myśl skierowania naszych robotników sezonowych do Francji zamiast do Prus i Niemiec. Odpowiednia agitacja swoje zrobiła. Zwłaszcza z Galicji wemigrowało do Francji już parę tysięcy robotników.

Warunki płacy.

Płaca robotników rolnych normuje się według tego, czy pracodawca obowiązany jest dać im całkowite utrzymanie, lub też mieszkanie i dwa razy dziennie zupę.

Robotnik bez utrzymania zarobić może 1,000 do 1,200 franków rocznie. Naturalnie mowa tu o robotniku zdatnym i umiejącym pracować. W przemyśle i kopalniach płace te podnoszą się do pięciu franków i wyżej dziennie.

Były w ostatnich dniach oferty właścicieli wielkich kopalń w Aniche, proponujące płacę 7 franków dziennie i gwarancję wszelkiej opieki nad robotnikami. Pracodawcy mają zamiar nawet pobudować domy dla górników polskich i sprowadzić im polskiego księdza. Dotychczas 50 rodzin polskich, dotąd zatrudnionych w Niemczech, znalazło tu pracę mimo przeszkód i obalamiania ze strony Niemców, grozących naszym robotnikom, że Francja zmusi ich do wyrzeczenia się powrotu. Zapotrzebowanie wynosi około 1,000 robotników.

Co do robotników rolnych, zakontraktowanych z całym utrzymaniem, płaca wynosi:

dla mężczyzny	500 — 700 fr.
poniżej lat 20	360 — 500 fr.
dla dziewcząt	360 — 400 fr.

Praca trwa normalnie od godziny 5-ej rano do 7-ej wieczorem z przerwą półtoragodzinną na obiad, w niedzielę powszechnie do godziny 11-ej rano.

Naturalnie warunki powyższe zmieniają się odpowiednio do miejsca; przyjmuję tu typ ogólny.

Agencje pośredników.

Z chwilą, gdy prąd emigracyjny naszych robotników zwrócił się ku Francji, powstały w celach pośrednictwa agencje. Na czele stanęło tu oficjalne biuro polskiego Towarzystwa emigracyjnego, obok niego rozwinął agitację p. Skołyszewski, w Paryżu zaś powstała konkurencyjna spółka Chaiffre et Nussbaum.

Sposób, w jaki polskie agencje starały się rozwiązać tę kwestję, nie wydaje się przy bliższym rozpatrzeniu korzystnym ani nie przynosi im dobrej opinii zagranicą.

Kontrakty, sporządzone bez uwzględnienia racjonalnych potrzeb robotnika. To też wywołały one zarzuty niepozbawione słuszności i stały się na całej linii źródłem niesnasek i sporów między robotnikami a pracodawcą. W dalszym ciągu szły zatem strajki i ucieczki ze służby, połączone z obustronną szkodą, wyrzekania właścicieli na Towarzystwo emigracyjne, stojące wobec tego zwykle bezradnie.

Ujednolicenie cen pracy (§ 4) okazało się przeważnie niekorzystne. Dlaczego silny i zdatny robotnik, mogący zarobić do 1,200 franków względnie 50 fr. z utrzymaniem, skazany ma być na płacę 500 fr., nie jest łatwym do wytłumaczenia. Złożyć to chyba trzeba na brak należytej organizacji, o której niejedno jeszcze będzie do powiedzenia. Robotnik polski, przybyły na miejsce, dowiaduje się dość szybko o lepszych warunkach, które dają inne agencje i wkrótce porzuca służbę.

Koszty podróży.

Towarzystwo emigracyjne zapewnia robotnikowi koszty podróży na miejsce, ale to jest właśnie drugi punkt niezadowoleń. Towarzystwo liczy na koszty 81 fr., podczas gdy cena podróży wynosi przy większych partjach robotników 44 korony od osoby.

Za podróż do Nancy liczy Towarzystwo robotnikowi 56 fr. 50 ct., podczas gdy cena biletu do Nancy wynosi 37 fr. Pozostała więc nadwyżka 19 fr. jako koszty administracji zdaje się zbyt wysoką pracodawcom płacącym tę sumę, zresztą z kieszeni robotników, którzy wskutek tego otrzymują mniejsze płace.

Jeszcze gorzej ma się rzecz z kontraktami, zawartymi przez agencję p. Skołyszewskiego na spółkę z p. Marlot, agentem z Dijon.

Tutaj płace spadają do sumy 300 fr. dla kobiet, 300 — 350 dla robotników poniżej lat 19, 400 fr. dla mężczyzny dorosłych. Dla czego wobec tego koszty liczone pracodawcom a właściwie robotnikom podnoszą się do 114 fr. jest tajemnicą powyższej spółki.

Wprowadzie kontrakt roczny p. Skołyszewskiego zapewnia po roku pracy zwrot kosztów podróży z powrotem, jest to klauzula raczej iluzoryczna, gdyż niezbyt często się zdarza, by robotnik dotrwał na powyższych warunkach do końca służby.

Przykre rozczarowanie.

Odyssea polskiego chłopca, który uciekł ze służby i błąka się bez grosza, bez znajomości języka ni drogi o setki mil od rodzinnego kraju, nie należy wcale do rzadkości. Widziałem jednego, który uciekł od właściciela w okolicach Châtillon, gdyż za cztery miesiące służby zdołał wyciągnąć tylko 4 fr. Rozpaczony szedł przez dwa

dni bez susa w kieszeni o głodzie, aż wyczerpany padł w St. Apollinaire, gdzie znaleziono mu służbę za 25 fr. miesięcznie.

Iu pracodawców, z takich nawet, którzy trzymali się kontraktu, wyłożywszy znaczne sumy agencjom, straciło pieniądze i pozostało bez robotników!

Proszę zapytać agencję czy nie są zarzucane setkami rekryminacji i gróźb pracodawców, czy w wielu okolicach Francji agencje nie wyrobiły sobie opinii gorzej niż smutnej.

Doszło do tego, że agent Towarzystwa emigracyjnego zagrożony jest skargami o oszustwo i wzywany był już do prokuratury. Jaka jest prawna podstawa? Bardzo prosta. Oto co opowiadał agent Towarzystwa p. Iwanowski: Towarzystwo nie tylko, że nie zwraca żadnej uwagi na wybór ludzi, ale wprost dopuszcza się czynności skandalicznych. Agent dostaje zamówienie, wypełnia formularz kontraktu i odsyła go krakowskiemu biuro. To samowolnie zmienia kontrakt, daje go do podpisania robotnikom, wysyła ich do Francji, pobrawszy przedtem od pracodawcy koszty podróży i administracji. Na miejscu pracodawca przekonuje się, że przysłało mu ludzi, których wcale nie żądał i że w żaden sposób nie może ich zatrudnić. Reklamowana i tak drogo opłacona administracja agencji naraziła tu na straty i pracodawcę i robotników.

Pracodawca upomina się naturalnie bezskutecznie o zwrot wyłożonych kosztów, robotnicy przybywszy do Francji, pozostają bez służby i giną z głodu. Iuż ich widziałem w nędzy, nocujących w przytułku żydowskim. Iuż zgłasza się do ambasady austriackiej. Dwóch zaangażowano do legionu zagranicznego! Nie są to wcale sporadyczne wypadki. Ostatnie tygodnie szczególnie obfitowały w te praktyki, które sam reprezentant Towarzystwa w Paryżu nazwał oszukańcami.

Kwestya świąt.

We Francji na mocy konkordatu święta z wyjątkiem trzech czy czterech, przeniesiono na następujące niedziele. Pracownicy zmuszają robotników do pracy nie tylko w rzeczony święta, ale po największej części i w niedzielę co najmniej do 12 rano. Robotnik czuje się pokrzywdzony, a jego reklamacje nie osiągają zwykle żadnego skutku. Znam wypadki (w Vigny), gdzie pracodawca odciągnął służbie 2 fr. z płacy za to, że nie chciał pracować w niedzielę i nazwał naszych emigrantów nieponiamami (fainéants). Stąd naturalnie spory, obustronna nienawiść i ucieczki robotników.

W okolicach antyklerykalnych, wykonywanie obowiązków religijnych natrafia jeszcze ze strony właściciela na opór, graniczący z fanatyzmem. „Zjednanie proboszczów“, które stanowiło „gros“ polityki radykalnej ostatnich lat we Francji. „Si mon domestique va a la messe, je le fous a la porte,“ (jeżeli mój parobek pójdzie na mszę, — wyrzucę go za drzwi), powiedział pewnego razu

w Rumilly s. Tille właściciel do robotników, chcących iść na mszę — mimo, że kontrakt mówi najwyraźniej rzecz przeciwną.

Wielu chłopów wystawionych jest na szyderstwo ze strony pracodawców i robotników francuskich. Robotnik w Corbeton opowiadał, że chcąc się pomodlić, idzie do stajni, by uniknąć kpin i śmiechów.

W Viguy jest pewien robotnik, który wstaje w niedzielę o godz. 3 rano, by zdołać odrobić swoją pracę i iść na mszę.

Temi wszystkimi sprawami niewątpliwie zająć się powinno społeczeństwo nasze towarzystwa emigracyjne, zarówno galicyjskie, jak warszawskie.

Jedno musimy dodać, że francuz pracuje bardzo intensywnie i wytrwale, i trudno nawet przypuścić, aby chłop polski, przy złem odżywianiu mógł mu sprostać.

We Francji tolerują pracę robotnika polskiego jedynie dlatego, że jest znacznie tańsza. (przyp. Red. „Rozwoju”).

Komunikat Watykanu w sprawie encykliki.

Wobec tendencyjnej agitacji, wszczętej w Niemczech z powodu ostatniej encykliki Piusa X, na jubileusz św. Karola Boromeusza, jako zwalczającego reformę, z uwzględnieniem dzisiejszego modernizmu teologicznego, zamieszcza «Osservatore Romano» wyjaśnienie następujące:

„Ze względu na agitację, jaka powstała w Niemczech wskutek mylnych interpretacji i niezbyt dokładnych tłumaczeń ostatniej encykliki papieskiej, jesteśmy upoważnieni do następującego oświadczenia:

„Ojciec święty w encyklice «Editae saepe», ogłoszonej z powodu rocznicy św. Karola Boromeusza, a mającej na celu zwalczanie błędów modernizmu, nie miał wcale, jak to zresztą widoczne jest z tekstu, najmniejszego zamiaru obrazy niekatolików w Niemczech, ani też ich zasad. W encyklice znajdują się poprostu niektóre poglądy historyczne co do działalności św. Karola, w której nie są wymienione ani ludy, ani monarchowie jakiegokolwiek kraju. Nadmienienie jeszcze wypada, że idzie tutaj o katolików owej epoki, którzy się zbuntowali przeciw naukom i powadze Stolicy świętej. Ile życzliwe jest usposobienie Ojca świętego wobec Niemiec i ich panujących, okazało się przy świeżej sposobności, w sposób nader wyraźny.”

Teraz już nie ma wyboru.

Od lat stu — pisze „Kuryer Lubelski” — już datuje się ten rozdział.

Od tego momentu, gdy Napoleon i Aleksander I-szy, jak dwa przeciwnie na biegunach bogi, rozdarli serca nasze.

Książę Józef i Ogiński, Mochnecki i Lubecki, Traugut i Wielopolski — oto po trzykroć powracające antytezy pragnień i dążeń narodu polskiego, oto po trzykroć wybuchaające zarzewie rozdziału naszego.

A tylko w jednym sercu wielkiem i podniosłym księcia Adama, antyteza ta Wschodu i Zachodu stoczyła walkę podczas jednego żywota aby przechylić się na stronę Zachodu.

Dawny ten rozdział odziedziczyliśmy i my po naszych przodkach, — w naszych więc sercach winien się rozstrzygnąć.

Jednolitą się stać winna dusza polska, jednolitą jak fińlandzkiego granitu opoka.

I o cudzie, o dziwo! — tego, co nie mogła dokonać żadna perswazyja, żadne głębokie wmyślenie się w nasze dzieje, dokonywa dziś brutalna pięść nacyonalistów rosyjskich.

Rozpierzcha się gdzieś trucizna wpajana nam przez «nałchytřejszego z greków», nie ma i nie może już być miejsca w Polsce dla ugodowców, a jest miejsce li tylko dla renegatów polskości.

Ustaje narazem ta różnica w naszym narodzie, rozdławiająca nasze siły, gdyż kto dzisiaj może się jeszcze spodziewać czegośkolwiek od rządu lub Dumy rosyjskiej, po ustawie o ziemstwach lub prawie fińlandzkim?

Powiedziano nam jasno w Dumie — dla ino-rodców Rosya ma jeden okrzyk: „Vae victis” — i do tego stosować się winniśmy.

Nie możemy więc nic wyprosić, wymówić, wypolitykować — a mamy być tem, czem byli zwyciężeni w starożytności — niewolnikami w dosłownym tego wyrazu znaczeniu.

Teraz już więc niema wyboru, skoro już nie wystarcza ani fińska uległość, ani gruzińska deprawacja, aby zachować choć cząstkę praw ludzkich i narodowych w państwie rosyjskiem. Trzeba się albo stać niewolnikiem bez praw i godności, albo —

Albo trzeba raźnie wziąć to brzemie nasze na nasze barki, zejść do nizin niewolniczych z dobrą nowiną i tam ustawicznie propagować idee ludzi wolnych, gdyż tylko taki naród godny jest wolności, który i w niewolnictwie umie być

wolnym duchem i żyje i działa tak, jak gdyby nie miał na sobie pęt niewolniczych.

Pamiętajmy, że dobra nowina rybaka z Galilei rozbiła najpotężniejsze mocarstwo na świecie, a dobra nowina nasza da nam przetrwać czasy jeszcze groźniejsze, niż obecne, jeśli tylko strzedz będziemy źródła naszej duszy od domieszek trucizny, którą nam wlewają — niepowolani.

Teraz zaś, gdy niema wyboru, wyjaśnia się woda w źródle naszym narodowym, wyprostowują się ścieżki i jak w obrazie Malczewskiego, jasno na horyzoncie rysuje się kopiec Kościuszki. Wiedzimy wszyscy jasno i otwarcie, iż nam grozi zagłada; mówi nam serce, iż bronić się winniśmy jednodusznie i solidarnie, — bronić się więc będziemy aż do chwili lepszej przyszłości, gdy przebrzmi sława Puryszkiewiczów i Krupieńskich, a zajaśnieją na horyzoncie inne gwiazdy dla pracującej ludzkości.

Za winy i słabość ojców ponosimy dzisiaj pokutnicze brzemie; za winy i słabość ojców walczymy dzisiaj już nie o byt państwa ale narodu; za winę i słabość ojców — dziś „nauka, praca, wytrzymałość, subordynacja! I przebiegłość!”

Bełm.

ZYGZAKI.

Jeżeli co, to senator Neidhardt powinien zwiedzić szosę, wiodącą ze Zgierza do Ozorkowa i przekonać się naocznie, jak ta droga wygląda.

Wyboje potworzyły się tak głębokie, że szosa znikła zupełnie, a zwykły piasek zastąpił kamienie.

Tumany kurzu unoszą się ponad szosą, a wśród tych tumanów przekleństwa woźniców i swist bąta, którym dodaje się energii koniom do ciągnięcia.

Nigdzie może Towarzystwo opieki nad zwierzętami nie miałooby takiego żniwa, jak na tej drodze, noszącej szumny tytuł «szosy».

Ale winy w tem nie można upatrywać ani w niedbałości inżynierów drogowych, ani w rządzie gubernialnym.

To co tu się dzieje, powtarzało się już na szosach, wiodących z Łodzi do Zgierza i Pabianic, dopóki kolei nie było.

Ozorków, Lucmierz, Łęczycę oddawna domagają się drogi żelaznej.

Przed rokiem ukończyło studia na drogę podjazdową wązkotorową dwóch inżynierów, tymczasem kiedy już koncesya miała być wydana, nowi inżynierowie wystąpili z projektem szerokotor-

65)

FERDYNAND HIBBERT.

SENA.

Sceny z życia haitiańskiego.

Przekład Wiktorji Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 124).

Na wielkich, wspaniałe oświetlonych schodach skrzyżowali się z Jolandą i Seną. Cztery cylindry z galanterją skłoniły się przed najpiękniejszą z kobiet, która im odpowiedziała wdzięcznym uśmiechem. Rorotte skłonił się także.

— Do dyaska! Sena nie traci czasu!

— Ta kobieta, której fotografię można widzieć na wszystkich wystawach ulicy Rivoli, wydaje rocznie 400,000 franków — zdziwiony mówił minister Haiti — ma pałac, konie, automobil, willę i co najmniej za milion franków dyamentów. Szczytem elegancji jest rujnować się dla niej. Przyjmuje tylko grube ryby finansowe, polityczne, z towarzystwa i prasy. Skąd ona bierze się tu z naszym współziomkiem, to tajemnica dla mnie.

— Musi uważać Senę za miliardera.

— Czy myślisz, że ona od każdego przyjmuje miliony? W tem tkwi jakaś tajemnica. Podczas tej rozmowy nasi znajomi zdjęli okrycia i weszli do saloniku wyłożonego, pełnego światła. Minister zadysponował kolację.

W chwili, gdy „maitre d'hôtel”, starzec z białymi faworytami i miną dygnitarza, przyjąwszy dyspozycję, zabierał się do odej-

ścia, Gerard zapytał go, kim była ta piękna pani, która wyszła przed chwilą i czy w restauracji spotkała tego pana, który jej towarzyszył.

Ma tre d'hôtel milczał z miną obrażoną. Dopiero dziesięciofrankówka, migająca w ręku Gerarda, zrobiła go rozmowniejszym.

— Ta pani, to jedna ze znakomitości Paryża, Jolanda de Mussy, przyjechała tu z tym panem koło jedenastej godziny i jadła z nim kolację w gabinecie.

Gerard położył pieniądz przed lokajem, a ten dorzucił z uśmiechem:

— Ciekawa rzecz, że ta pani nie pozwoliła panu płacić, mówiąc, że to ona go zaprosiła.

Czterej mężczyźni spoglądali na siebie, coraz bardziej zdziwieni.

— Rorotte, któremu pierwsza kokota paryska funduje kolację! To kolosalne! — zawołał Sartene.

— A ileż wynosił rachunek? — zapytał minister.

Pytanie to było widocznie zbyt cenne, bo maitre d'hôtel milczał, wzruszając tylko surowo głową.

Minister położył 10 franków przed osobistością.

— Rachunek wynosił 300 franków.

— I czy „tylko” jedli kolację? — pytał Gerard.

— O, nie! — ze złośliwym uśmiechem mówił stary — przez dwie godziny, które tam spędzili, uraczyli się do syta!

— To dosyć — zakończył minister.

Lokaj przyniósł półmiski, maitre d'hôtel cofnął się z godnością.

Larcher, który milczał dotychczas, zabrał teraz głos.

— Nie sądzę, aby w tem tkwiła jaka tajemnica. Rorotte znalazł się przypadkowo wobec pięknej dziewczyny, przewrotnej i ciekawej, jak wszystkie kapłanki Cytery. Grywają teraz „Otella” w Comedie Française, a wpływ teatru na świat paryski jest olbrzymi i nie dziwnego, że eteryczna Jolanda lubować się może w olbrzymim naszym współziomku. Gotowa się uważać za Desdemone, pieszczącą tego murzyna.

— Bardzo to możliwe — zauważył Gerard.

Rorotte, odprowadziwszy panią de Mussy do jej wspaniałego hotelu przy ulicy Ballu, chciał ją pożegnać, lecz Jolanda nie puściła go.

Rorotte aż tracił zmysły, ogarniał go szal. Biedny człowiek nie przywykły był do tych pieszczot wyszukanych, do tych pocałunków namiętnych, które zamierały, aby znów ożyć, do tych uścisków śmiałych kobiety, mającej usta, policzki, ciało, świeże jak owoc i ręce, zakończone wydelikacjonem paluszkami, ręce, które nie były tylko łapkami.

— Oj, dzikusie, dzikusie!

VI.

Stosunek ich trwał tydzień i kosztował go 40,000 franków.

Było to dla Seny życie całkiem nowe, upajające, nadzwyczajne, do którego prosta i dziecinna natura jego nadać się nie mogła.

Jolanda bawiła się podnieceniami Seny, a potem jego wściekłą zazdrością, która rozsadała serce nieszczęśliwca.

(d. c. n.)

wej drogi, z warunkiem jednak, że będzie to droga gwarantowana.

Rząd o tego rodzaju przedsiębiorstwach nie chce słyszeć, więc też sprawa cała znów beznadziejnie ulegnie zwłocze.

Furmani po dawnemu zużywają cały słownik przekleństw za złamane osie i zniszczoną kilkadziesiąt tuzinów balów na skórach bydła, które przecież nie są winne temu, że projektu na drogę żelazną minister nie chce potwierdzić, a szosa zamienia się w najgorszą drogę, jaka istnieje na świecie.

Potop w dolinie Aaru.

Dopiero teraz można się zorientować, jak straszną klęskę wywołał wylew rzeki Aar. Woda zwolna opada; z trudnością można się dostawać przez podmyte i zniszczone szosy do spustoszonych wiosek. Obraz nieszczęścia, jakie tam stwierdzono, przewyższył wszelkie obawy. Kwitnąca okolica, zamieszkała przez licznych cudzoziemców, chętnie zwiedzana przez turystów, zamieniona została w pustynię. Niektóre wioski znikły zupełnie z widowni ziemi; zostały po nich tylko resztki murów pozwalających na domysł, że była tam przedtem siedziba ludzka.

Powódź zaskoczyła mieszkańców tych wiosek w nocy. W miejscowości Fuchshofen zatonięli wszyscy mieszkańcy z wyjątkiem sześciu; w liczbie ofiar znajdowały się dzieci, zarówno chłopcy jak i dziewczynki. Nieustannie woda wyrzeka na podmyte przez nią okolice trupy w koszulach, widocznie osób zaskoczonych w czasie snu. Liczne zwłoki zaplątane są pomiędzy szczątki, zwaliska i rumowiska pogrążono jeszcze w wodzie, tak, iż wydobycie ich przedstawia liczne trudności. Cała dolina jest jednym wielkim rumowiskiem, pokrytem glazami. Dotychczas nie wiadomo jeszcze, jaki jest los przynajmniej dwustu osób.

Gazety okolic towarńskich ogłosiły zbieranie składek. Wielkie towarzystwa śpiewacze zapowiedziały liczne koncerty, z których dochód ma być użyty na złagodzenie pierwszej nędzy zupełnie zrujnowanych mieszkańców doliny Aaru.

Z dzielnic polskich.

KRAKÓW. Rektorem uniwersytetu Jagiellońskiego wybrany został na rok bieżący prof. fizyki, August Witkowski, uczony o rozgłoszonej europejskiej sławie, dzięki wynalazkom, jakie poczynił w zakresie swojej specjalności.

— Partya socjalno demokratyczna urządziła w ujeżdżalni przy ul. Rajskiej wielkie zgromadzenie demonstracyjne za reformą wyborczą do rady miejskiej.

Wielką mowę wygłosił Daszyński, poczem tłum, liczący około 2000 osób, wyruszył z czerwonymi chorągiewkami, na których widniały napisy, żądające dopuszczenia szerokiego mas do udziału w wyborach miejskich, przed ratusz, gdzie delegacja zgromadzonych przedłożyła wiceprezydentowi miasta, d. rowi Szarskiemu, uchwały zebrania robotniczego.

Wiceprezydent oświadczył, że rada miejska przychylnie usposobiona jest dla klas pracujących.

Ulewny deszcz przeszkodził dalszemu pochodowi demonstracyjnemu, rozpraszając tłumy zgromadzonych przed ratuszem.

LWÓW. Obcokrajowcy na politechnice lwowskiej.

Austryacki minister oświaty, bar. Stürgkh, wydał wielce pomyslnie dla lwowskiej szkoły politechnicznej zarządzenie, mocą którego ministerium przelewa swe prerogatywy w przyjmowaniu obcokrajowców na politechnikę na dziekanów poszczególnych wydziałów.

Zamiast więc posyłania świadectw i opinii do ministerium, wyczekiwania nieraz latami na decyzję, sprawę przyjęcia wychowanka obcej szkoły średniej załatwiać się będzie na miejscu, z wielkim pożytkiem dla szkoły i uczącej się młodzieży.

Dziekan wydziału oceni sam i zadecyduje, czy kwalifikacje kandydata są dostateczne do przyjęcia go na politechnikę.

Rozporządzenie, o którym mowa, nadeszło do

Lwowa w sobotę, a wydano je przy sposobności rewizji uprawnień wychowanków szkół średnich do wstępowania na politechnikę. Rewizję tę musiano przedsięwziąć ze względu na utworzenie w ostatnich czasach wielu nowych typów szkół średnich.

ZAKOPANE. Wczoraj zrana, wybuchnął pożar w stolarni w głównym gmachu zakładu d-ra Chramca.

Pożar, podsycany przez wiatr, rozszerzył się bardzo szybko, zwłaszcza, że z powodu upałów i posuchy drzewo było wyschnięte i łatwo się zapalało.

W zakładzie oprócz pp. Chramców, znajdowało się 30 gości. Wszyscy zdołali umknąć z płonącego domu, pozostawiając wszystkie ruchomości na pastwę płomieni.

Akcya ratunkowa była początkowo prowadzona bez planu i z tej przyczyny pożar przybrał większe rozmiary.

Wezwano straż ogarniową i wojsko z Nowego Targu.

Cały zakład spłonął do szczytu.

Dom pod Matką Boską, kaplicę, łazienki i sąsiednie domy ocalono.

Z ludzi nikt szwanku nie poniósł. Tegoroczny sezon dla zakładu d-ra Chramca skutkiem pożaru stracony.

Produkcya soli w Galicyi w kwietniu r. b. wynosiła 118,623, sprzedaż 116,609 centnarów metrycznych. W tym samym miesiącu roku ubiegłego produkcya soli wynosiła 142,726, sprzedaż soli 100,472 centnarów metrycznych. Okazuje się zatem więcej sprzedaży soli o 14,137, a produkcyi mniej o 24,103 centnarów metrycznych.

W wielkim republikańskim stronnictwie w Stanach Zjednoczonych nastąpił rozłam. Część stronnictwa republikańskiego utworzyła nowe stronnictwo, na którego czele stanie dawny prezydent Unii i faktyczny dotychczasowy leader republikańców Roosevelt.

Celem nowego stronnictwa ma być obrona ludności przeciwko monopolizowaniu bogactw krajowych, więc stronnictwo będzie zwalczało politykę Tafta i republikańców.

Z Wiednia telegrafują: Nastroj wojenny w Turcyi — jak donosi „Nene Frele Presse” — słabnie. Niebezpieczeństwo bezpośrednie wybuchu wojny z Grecyą minęło.

W Anglii prasa oskarża Niemcy o chęć wywołania wojny i oburza się na insynuację, że względ na interes spokrewnionej dynastji greckiej decyduje o polityce angielskiej w sprawie Krety.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wita. Jutro Buzimira.

KONCERT. Dziś (w ogrodzie Grand-Hotelu) koncert orkiestry Namysłowskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

(x) **Prymicyjs.** Jutro t. j. w czwartek w kościele św. Anny o godz. 10^{1/2}, odprawi pierwszą Mszę św. i wygłosi kazanie ks. Kozakowski.

KRONIKA.

(x) **Samorząd w Królestwie** Już został wniesiony do Dumy projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem.

(—) **Rewizya senatorska.** Senator Noidhard, jak donosi „Warsz. Słowo”, otrzymał skargę od właścian z łódzkiego okręgu fabrycznego na zanieczyszczenie przez ścieki fabryczne rzek i gruntów okolicznych, skutkiem czego ryby wyginęły, bydło pada a łąki stały się nieurodzajne. Celem zbadania tej sprawy do Łodzi wyjechał jeden z członków komisji i zabawi tam przez dni dwa.

(a) **Z giełdy łódzkiej.** Dziś dokonano znacznych transakcyi na papiery procentowe. Kupiono Listy zastawne Banku Handlowego Łódzkiego płaćąc po 410 przy żądaniu 450; Listy zastawne Banku Kupieckiego po 190 przy żądaniu 195 i Banku Ryskiego — po 290 przy żądaniu 300 rubli.

(x) **Przedsiębiorstwa akcyjne.** Ma być wniesiony nowy projekt, dotyczący organizacji towarzystw akcyjnych drogą meldunkową. Towarzystwa będą mogły powstawać już z kapitałem 20.000 i posiadać akcje 20 rublowe. Byłby to znaczny przyczynek do rozwoju naszego przemysłu.

(a) **Z Tow. akc. I. K. Poznańskiego.** Wobec tego, że robotnicy tkalni akcyjnego Towarzystwa wyrobów bawełnianych I. K. Poznańskiego, nie zgodzili się na przedłużenie dnia roboczego o jedną godzinę, to jest ażeby zajęcia trwały 11 godzin, administracya zakładów fabrycznych skróciła czas roboczy o pół dnia w tygodniu w przedziałach.

Skrócenie czasu roboczego trwać będzie do 6 tygodni, do czasu wyrobienia nadmiaru nagromadzonej przędzy. W każdą sobotę praca w przedziałach trwać będzie tylko pół dnia, to jest do godziny 12-ej.

Zarobek tygodniowy robotników przedziałni obliczany będzie w stosunku 55 godzin (dotychczas 59 godzin).

Liczba robotników przedziałni wynosi 1,800, w tkalni zaś 3,200. Praca w oddziale tkalni w dalszym ciągu trwa 10 godzin dziennie.

(h) **Okólnik.** Minister sprawiedliwości rozesał do władz sądowych okólnik treści następującej:

W ostatnich czasach zauważono, że osoby, stające przed sądem pod zarzutem włóczęgostwa, oświadczają, iż są poddanymi zagranicznymi i proszą, by o tożsamości ich osób zasięgnąć informacji od osób zamieszkałych zagranicą.

Oświadczenia takie w wielu wypadkach są niewiarogodne, wprowadzają one w błąd władze sądowe.

Dla uniknięcia podobnych nadużyć wiary, należy przy prowadzeniu śledztwa o włóczęgostwo być nader ostrożnym, przy sprawdzaniu tożsamości osób za pomocą świadków zamieszkałych poza granicami państwa rosyjskiego.

(—) **S. p. Eugeniusz Kucharski,** naczelnik kontroli kolei żelaznej fabryczno-łódzkiej zmarł w Paryżu w wieku lat 51, dotknięty cierpieniem sercowym, na które pojechał szukać ulgi. Zmarły ukończył wydział matematyczny uniwersytetu warszawskiego. Prócz pełnienia obowiązków na kolei żelaznej, był członkiem komisji rewizyjnej banku handlowego i wice-prezesem rady II kasy pożyczkowo-oszczędnościowej. Na tych wszystkich stanowiskach zdobył uznanie dla swojej prawości, zdolności i pracy.

(a) **Sprawy budowlane.** Wczoraj komisya techniczno-budowlana, pod przewodnictwem wice-prezydenta p. Andrejewa, dokonała oględzin domu drewnianego Natalii Alter, przy ul. Karola № 8. Stwierdzono, że w budynku skutkiem starości, belki są zgniłe, wygięte i że cały dom grozi zawaleniem. Komisya postanowiła niezwłocznie wszystkich lokatorów usunąć, a dom zburzyć.

— Niezwłocznie po katastrofie na terytorium hotelu «Victoria» przy ulicy Piotrkowskiej № 69, zjechała komisya techniczno-budowlana.

Znalazła ona wadliwe urządzenie wiązań drewnianych, sporządzonych do wykonania robót wewnętrznych, przy przeróbkach starego budynku.

Mianowicie deski całowe, po środku których jedna była sękata, opierały się na deskach w poprzek przybitych do słupów.

Pod ciężarem kilku ludzi oraz nagromadzonych na deskach materiałów, jak skrzynie z rozczynem wapna, rusztowanie to zawaliło się.

Komisya zezwoliła na dalsze prowadzenie robót, pod warunkiem, aby mający nadzór nad budową budowniczy Jankau i majstrowie K. Klauze i K. Meisling zobowiązali się nadal stosować do robót materiały odpowiedniej dobroci.

(x) **Budowa domu na Przytułek noclegowy.** W tych dniach odbyło się posiedzenie komitetu Przytułku noclegowego, na którym rozpatrzone szkice domu na Przytułek, złożone przez firmy budowlane: W. Szware, A. Salski i P. Holc.

Ponieważ żaden ze szkiców przedstawionych nie odpowiadał w całości przeznaczeniu, przeto postanowiono szkic p. P. Holca, jako najbardziej zbliżony do planu obmyślanego przez komitet, oddać do przeróbki według wskazówek komitetu i po przerysowaniu oraz zatwierdzeniu planu przez komitet Towarzystwa dobroczynności, wezwac firmy budowlane do przedstawienia kosztorysu domu podług planu zatwierdzonego.

Z powodu, że wiele osób z komitetu wyjeżdża na letni wypoczynek, upoważniono ks. J. Albrechta i p. A. Charemę łącznie z komitetem dobroczynności wybrać odpowiednią ofertę i zawrzeć kontrakt dla jaknajprędszego przystąpienia do budowy tak bardzo potrzebnego domu.

(x) **Ze szpitala.** Z powodu restauracji szpitala małżonków Poznańskich, przyjmowanie chorych ograniczono do minimum.

(x) **Ogólne zebranie** zgromadzenia czeladników tokarzy odbędzie się dnia 19 czerwca t. j. w niedzielę o godzinie 2 po południu w lokalu przy ulicy Długiej № 105, dla rozstrzygnięcia bardzo ważnych spraw.

Pożądane jest liczne zgromadzenie. Uchwały będą prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

(x) **Zebranie ogólne półroczne członków Związku zaw. pracowników piekarskich** odbędzie się d. 19 czerwca r. b., o godz. 3 po poł. Z powodu, iż jest to już drugi termin, zebranie będzie prawomocne, bez względu na liczbę członków.

(—) **Adwokatura.** Sąd okręgowy w Warszawie złożył ministrowi sprawiedliwości wniosek, o wydanie świadectwa na zajmowanie się praktyką, pomocnikowi adwokata przysięgłego wyznania mojżeszowego p. F.

W tych dniach nadeszła do Warszawy odpowiedź, że minister wniosek ten odrzucił.

Po krótkotrwałej przerwie, podczas której poprzedni kierownik wydziału sprawiedliwości mianował adwokatami przysięgłymi prawników-żydów z wykształceniem uniwersyteckim, nastąpił teraz zwrot nowy. Minister nie tylko nie zatwierdza kandydatów wyznania mojżeszowego, lecz nawet odmawia im prawa praktyki w charakterze pomocników adwokatów przysięgłych.

(a) **W sprawie nieruchomości Braci Morawczyków.** Donosiliśmy niedawno, że magistrat łódzki przystępuje do zawarcia aktu kupna od Braci Morawczyków posesji przy ul. Andrzeja № 12, w celu przeprowadzenia tam nowej ulicy, mającej połączyć Spacerową z Nowo Spacerową.

Bracia Morawczycy znajdują się pod zarządem konsystorza ewangelicko-angsburskiego w Warszawie; przeto, po porozumieniu się z tym ostatnim, odbyło się walne zgromadzenie w Łodzi, na którym dokonano wyboru starszych gminy.

Protokół wraz z wyborami 4 ch starszych gminy, których upoważniono do sprzedaży nieruchomości przy ul. Andrzeja № 12, oraz odbioru sumy 36,000 rb. od magistratu, gmina Braci Morawczyków przesała do konsystorza ewangelicko-angsburskiego w Warszawie, który go skierował do gubernatora piotrkowskiego z przychylną opinią.

Po nadejściu zatwierdzenia wyborów, niezwłocznie zawarty zostanie akt nabycia posesji przy ulicy Andrzeja.

(a) **Nadużycie w Towarzystwie „Kultura“.** Śledztwo w sprawie nadużycia w łódzkim oddziale Towarzystwa petersburskiego handlowego p. f. „Kultura“ — ustaliło, że sprzeniewierzona suma na podstawie podrobienia cyfr na duplikatach listów frachtowych — wynosi 280 rubli.

Do odpowiedzialności pociągnięto tylko praktykanta oddziału Antoniego Mikołajczyka. Bezasadnymi okazały się podejrzenia, jakoby w tej sprawie brał udział urzędnicy ekspedycji towarowej kolei łódzkiej.

(a) **Z Tow. farmaceutów pracowników.** Na odbytem zebraniu ogólnym miesięcznym Towarzystwa zawodowego farmaceutów pracowników m. Łodzi, w obecności 44 członków, przewodniczył p. Drojewski, zaprosiwszy na asesorów pp. Parysa i Kumorowskiego.

Sprawozdanie zarządu wykazuje, że ruch w ostatnich czasach w Towarzystwie ożywił się, przybyło sporo nowych członków.

Przewodniczący w imieniu zarządu nakreślił kierunek przyszłych prac, między innymi zamierzono założyć kasę pożyczkowo-oszczędnościową dla członków, oraz w celu zogniskowania życia towarzyskiego — założyć koło dramatyczne i urządzać wieczornice.

Zatęgości składek za rok 1909, dzięki przedstawicielom dzielnicowym, napływają obecnie prawidłowo. Zmieniono dawniejszy wadliwy system inkasowania.

P. Drojewski odczytał referat o nazywaną alkoholem metyloвого do preparatów farmaceutycznych. Wyjasniwszy niedopuszczalność używania

metylu, jako szkodliwego dla zdrowia pacjentów, nadmieniał, że etyka zawodu zmusza do przedsięwzięcia walki z używalnością metylu.

Zebrani jednomyślnie przyjęli projekt walki, powierzając kierownictwo nią zarządowi, zobowiązując przytem, aby porozumiano się w tej sprawie z właścicielami aptek.

Rozważano wniosek zarządu co do skoordynowania działalności z Towarzystwem „Farmacya“ w Warszawie. Projekt przyjęto przychylnie i wybrano na delegatów pp. Drojewskiego i Perelmana, którzy w celu bliższego porozumienia się wyjadą do Warszawy.

Na wniosek zarządu postanowiono sprawozdania z działalności Towarzystwa przysyłać stowarzyszeniom pokrewnym i prasie zawodowej.

Załatwiono zatarg pracowników o urlopy w aptece p. Walka. Pracownicy urlopy otrzymali.

Uzupełniony przez wybory skład zarządu stanowią pp. Gorczycki (prezes), Drojewski (wiceprezes), Birencweig (sekretarz), Kotlewski (skarbnik), Wysokowski (zawiadujący biurem pracy) i Perlmuter (gospodarz).

Na wniosek p. Drojewskiego uczczono pamięć zmarłej Elizy Orzeszkowej przez powstanie z miejsce.

Postanowiono zawiesić portret zmarłej głosicielki idei i obywatelki w lokalu Towarzystwa, oraz zakupić dzieła jej do biblioteki, nadto zorganizować wieczór na cześć Orzeszkowej dla członków i ich rodzin.

(a) **Łódź w Warszawie.** Na wystawie miast ogrodów i przyrodniczej w Warszawie wzięło udział w dziale przyrodniczym łódzkie Towarzystwo entomologów, które dało się już poznać podczas zorganizowanej u nas przez Gniazdo Towarzystwa opieki nad dziećmi wystawy.

Obecnie, w Warszawie wystawiono 18 gablot wspaniałych okazów z rodzin łuskoskrzydłych, tęgopokrywych, prostoskrzydłych i innych, zarówno krajowych jak i egzotycznych; największy jednak nacisk położono na łuskoskrzydłe i tęgopokrywe krajowe, które zestawione nader systematycznie, budzą podziw i uznanie zwiedzających wystawę.

Udział w wystawie wzięły: Warszawskie Towarzystwo ogrodnicze, Tow. miłośników przyrody, polskie Towarzystwo krajoznawcze, Towarzystwo urządzeń szkolnych i pomocy naukowych „Urania“ i t. d.

(—) **Kara prasowa.** Tygodnik satyryczny „Szczutek“ na mocy postanowienia generała gubernatora warszawskiego skazany został na 100 rubli kary za umieszczenie w № 14 karykatury politycznej z napisem: „Na horyzoncie perskim — Pogodzenie“.

(a) **Wycieczka do Tomaszowa.** W ubiegłą niedzielę, dnia 12 czerwca, odbyła się wycieczka członków łódzkiego oddziału Tow. krajoznawczego do Tomaszowa i okolic z udziałem 47 osób.

O godz. pół do 9 wieczorem powitał przybyłych w Tomaszowie członek-korespondent Towarzystwa, dr. Sękowski. Nazajutrz, zgodnie z programem wycieczki, o godzinie 6 wstąpiliśmy do kościoła, a następnie ze specjalnym przewodnikiem udaliśmy się ku brzegowi Pilicy.

Ogólne zaciekawienie wzbudziły grotty w skałach z piaskowca, położonych niedaleko od Pilicy. Podobno dawniej do takiej grotty można było wjeżdżać czwórką koni; obecnie wejście do grot jest zasypane piaskiem i tylko chyłkiem dostać się można do wnętrza. Niektóre grotty są bardzo długie, tworzą wysokie korytarze i różne rozgałęzienia. Przewodnikami w grotach byli mali pastuszkowie, przyswiecający lucykiem.

Po sfotografowaniu grot i uczestników wycieczki, ruszono dalej i przez most na Pilicy wkroczo do gub. radomskiej.

Na prawym brzegu Pilicy są również grotty, skały i ładny las, w którym rozlokowano się na 3 godziny w oczekiwaniu przybycia dr. Sękowskiego. Przed wyruszeniem w drogę p. Lenartowicz odczytał krótki referat o historii Tomaszowa oraz o fizjografii zwiedzanej miejscowości.

U błękitnych źródeł pod Tomaszowem dr. Sękowski miał krótką pogadankę, wyjaśniając, że kolor błękitny nadają źródłom nie właściwości wody, lecz odbicie światła o dno; wspominał również o projekcie zaopatrzenia Łodzi w wodę z tych źródeł, oraz o próbach czynionych w tym kierunku.

Wreszcie, wracając do miasta, zwiedzono ko-

palnie wapienia; pobieżne poszukiwania dały ten rezultat, że znaleziono skamieniałe muszle i różne skorupiaki z formacji jurajskiej.

Sformowana niedawno sekcya fotograficzna, po raz pierwszy rozpoczęła swą czynność na wycieczce do Tomaszowa: amator-fotograf, p. Zajdel, zrobił kilka zdjęć fotograficznych, które dadzą początek projektowanemu oddawna albumowi fotograficznemu.

Dzielnym kierownikiem wycieczki był jak zwykle p. Br. Jasiński.

(h) **O wagi.** Ministerium handlu i przemysłu powołując się na uchwałę i skargi petersburskiego komitetu giełdowego, zaznacza że na stacyach kolejowych wagi do zważenia towarów, są w stanie zaniedbanym, obsługiwane przez służbę kolejową opieszale, wskutek czego handel i przemysł jest narażany na duże straty.

Dość często wagi są niesprawdzone, brudne, co wywołuje różnicę przy ważeniu. Ministerium komunikacji na zasadzie powyższego okólnikiem zaleciło zarządowi wszystkich kolei, by zastosować ściśle instrukcyę o wagach na kolejach.

(a) **Z przemysłu.** Towarzystwo manufakturowe S. I. Ponizowski osiągnęło za ubiegły rok operacyjny rb. 300,000 zysku; na dywidendę wyznaczono 10%, czyli po rb. 500 na każdy udział.

— Akcyjne Towarzystwo przedalini bawełny, tkalni i bielnika „Zawiercie“ osiągnęło za rok 1909 czystego zysku rb. 405,000. Na dywidendę wyznaczono 12%.

— Towarzystwo akcyjne składów towarowych „Warrant“ miało w roku ubiegłym rb. 29,250 czystego zysku; na dywidendę wyznaczono 3%.

(a) **W sprawie komiwojażerów.** Departament handlu i przemysłu zawiadomił izbę skarbową piotrkowską, że komiwojażerowie, pracujący w przedsiębiorstwach, które obowiązane są przedstawiać sprawozdania corocznie ze swej działalności do ministerium, zostaną obłożeni podatkiem, którego norma dotychczas nie została jeszcze określona. Komiwojażerowie ci obowiązani są posiadać zawsze certyfikaty wydane przez firmy, w których pracują.

(x) **Wyciągi konne.** Przygotowanie placu i zapisy koni w pełnym toku. Plac wyciągowy będzie opasany parkanem. Przybyły już do Łodzi konie z kilku stajni wyciągowych.

(a) **Turniej sportowy.** W ubiegłą niedzielę, na placu przy ulicy Dzielnej № 49, odbyły się zapasy w piłkę nożną pomiędzy pierwszą osadą łódzkiego klubu sportowego, a pierwszą osadą Towarzystwa „Touring-Club“.

Rezultat po pierwszej połowie gry 1:0 na korzyść L. K. S.

Po dziesięciminutowej przerwie nastąpiła druga połowa gry i klub sportowy utrzymał zyskaną przewagę.

(h) **Podwyższenie opłaty.** Ministerium komunikacji okólnikiem poleciło zarządowi kolejowym, żeby od dnia dzisiejszego za zawiadomienia o przybyciu towarów pobierać od interesantów po 25 kop. i tyleż za odpisy duplikatów frachtów.

(h) **Likwidacya.** Roboty budowlane, wstrzymane przez lat prawie trzy, rozpoczęły się od niedawna.

Poczęto gorączkowo budować domy w śródmieściu i na krańcach miasta, a murarze otrzymują za pracę dość dobre wynagrodzenie. Mimo to związek zawodowy murarzy, który podupadł w czasie bezrobocia, zaniedbywany jest i dziś tak dalece, iż zarząd związku, mając pustki w skatule, postanowił zlikwidować związek.

Z liczby przeszło 300 członków pozostało zaledwie 10 i ci również płacą składki nieregularnie.

Na dzień 10 b. m. zarząd zwołuje ogólne zebranie, o godzinie 2 po południu w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 175 celem rozwiązania związku i likwidacji jego majątku, oraz wybrania 5 członków komisji likwidacyjnej. Zanim jednak ten pogrzebowy krok nastąpi, należałoby nad tą sprawą głębiej się zastanowić.

Rzemieślnik, robotnik pracujący w fabryce, jest w jakikolwiek sposób zabezpieczony na wypadek choroby. Murarz zaś jest pozbawiony tego dobrodziejstwa. W razie choroby nawiedza dom jego nędza. Składka 10 — 15 kop. tygodniowo, przy zarobkach kilkunastorublowych, jest drobnostką. Należy więc utrzymać i nadać

instytucję, która w razach nieszczęśliwych wypadków może dać pomoc bez upokorzenia.

(h) **Z sądów.** W gazecie «Wieczór» było wydrukowane ogłoszenie, że dom handlowy M. N. Milstein sprzedaje bilety loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

Ponieważ rozpowszechnianie tych biletów w Cesarstwie jest zabronione, więc wytoczono Milsteinowi proces.

M. tłumaczył się, że dał podobne ogłoszenie, lecz jedynie w tym celu, aby zwrócić uwagę na swoją firmę, dać jej rozgłos, lecz biletów loteryjnych nie sprzedawał.

Sędzia pokoju IX rewiru skazał Milsteina na 40 rub. kary lub 10 dni aresztu.

(b) **Pożar.** Wczoraj, o godz. 2 po poł., przy ulicy Widzewskiej nr. 190, w suszarni przy fabryce Freudenberga zapaliła się przedza. Ogień w pół godziny ugasiły oddziały II i IV straży ogniowej ochotniczej. Straty wynoszą około 2,000 rb.

(p) **Pogotowie ratunkowe** wczoraj pomiędzy innymi wzywano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległy cztery osoby, z których jedną odesłano do Przytułku noclegowego na ulicę Cmentarna.

— Na ul. Zimmera nr. 14 Maciej Olejniczak, stolarz, lat 31, spadł między deski i złamał prawy obojczyk. Na ul. Zawadzkiej nr. 4 Antoniemu Lewandowskiemu, 9 letniemu synowi nauczycielki, przez nieostrożność gorąca woda oparzone głowę i piersi.

— Na ul. Nowo Zarzewskiej nr. 2 Stanisław Bekrych, 9-letni syn stolarza, popchnięty w złości, upadł na bruk i złamał lewą nogę.

— W fabryce przy ul. Wólczańskiej nr. 215 robotnik, Wojciech Stepien, lat 32, pochwycony przez pas transmisyjny i rzucony na podłogę, złamał lewą rękę. Odwieziono go do lecznicy na ul. na ul. Piotrkowską nr. 251, zaś w fabryce przy tejże ulicy pod nr. 244 Haertiga, robotnikowi, Rochowi Szczepańskiemu, lat 45, uderzenie maszyny, na której pracował, okaleczyło głowę.

— Na ul. Średniej nr. 3 Wawrzyniec Kołodziejczyk, rolnik, z okolic Łagiewnik, lat 60, z gorąca dostał ataku apoplektycznego. W agonii odwieziono go do szpitala Poznańskich.

(a) **Brak wody w Zgierzu.** Skutkiem długotrwałych upalów w wielu studniach zgierskich woda wyschła zupełnie. Skutkiem braku wody niektóre fabryki, zwłaszcza apretury i farbiarnie były zmuszone wstrzymać pracę.

Dziś do naczelnika powiatu Łódzkiego zgłosiła się deputacya z grona fabrykantów i obywateli, która przedstawiła to przykre położenie.

Dziś odbędzie się w biurze powiatu narady w tej sprawie.

(x) **Brak wody w Zgierzu** objaśnia „Nene Lodzer Ztg“ tem, że baron Heinzel zmienił bieg rzeki Bzury, aby dla siebie założyć stawy rybne. Dotychczasowe łożysko wysycha, ryby w niem gniją i trzeba je setkami zakopywać, pod nadzorem policyi, żeby się nie dostały do handlu. Miejscowy cech sukienniczy, który od lat kilkadziesiąt posiada prawo korzystania z tej części rzeki, występuje przeciw baronowi Heinzelowi z procesem. W końcu notatki o tej sprawie rzucona gazeta wyraża zdziwienie, że magistrat zgierski jako też urząd powiatowy zezwoliły na opisane samowolne postęпки.

(a) **Ochronka w Rzęgowie.** Mieszkańcy osady Rzęgów, pp. Stachowicz, Berger, Lukas i inni uzyskali pozwolenie piotrkowskiego rządu gubernialnego na otwarcie w tej osadzie dziennej ochronki dla dzieci w wieku lat 3—5.

(a) **Tkalnia w okolicy.** P. Ludwik Lüdert przystępuje do budowy 2-piętrowej tkalni w Rudzie Pabianickiej.

Loterya. Dziś, jako w 4 dniu ciągnięcia 5-ej klasy 194 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego padły następujące główne wygrane:

15000 rb. nr. 12636.
4000 rb. nr. 5370.
2000 rb. nr. 3474, 4640, 22582.
1000 rb. nr. 8059, 15006, 16328.
400 rb. nr. 1249, 3288, 4048, 12389, 12845, 15749, 19135, 20713, 21233.

ZABAWY.

(a) **Zabawa «Liry».** Bardzo ruchliwe Towarzystwo rzemieślnicze śpiewacze „Lira“ organizuje w dnia 19 b. m. wielką zabawę w lesie przy szosie Konstantynowskiej po stronie lewej dla członków, ich rodzin i zaproszonych gości.

Urządzony będzie konkurs strzelania z florerów, wyciągi, poczta, sekretniki z niespodziankami, gry towarzyskie itp. Tańce odbywać się będą

na polance przy dźwiękach orkiestry dętej.

Główne wygrane w sekretnikach stanowią będą: duże lustro, zegarek i mandolina.

Za celne strzały do tarczy zwycięzcy otrzymają żetony pamiątkowe.

Z WARSZAWY.

* **Pożar mostu Kierbedzia.**

Po raz podobno pierwszy most Kierbedzia na Wiśle pod Warszawą stanął wczoraj w płomieniach.

O godzinie 2-ej m. 15 po południu ukazał się ogień na prawym (od strony Warszawy) chodniku w odległości kilkunastu kroków od zjazdu.

Mały początkowo płomyk, przybrał wkrótce rozmiary wielkie, gdyż deski wyschnięte, z powodu posuchy i upalów, zapalały się bardzo szybko.

W przeciągu kilku minut ogień rozszerzył się na przestrzeni 20 kroków.

Straż ogniowa przysłała na ratunek cztery oddziały.

Wstrzymano ruch na moście, na który wjechała straż, gasząca chodnik, który płonął w środku mostu.

Jeden z oddziałów wprowadził sikawki na statek parowy, który podjechał pod most i ztamtąd zaczęto zalewać płomienie.

Po upływie kilkunastu minut pożar ugaszono całkowicie.

Warto byłoby stare drewniane chodniki zastąpić betonowymi.

* **Szkola gospodarstwa domowego.**

„Schronisko“ przy ul. Wareckiej № 10, istniejące od lat kilku i obecnie dające wychowanie 33 dziewczętom sierotom, od wakacji ma być przeniesione do Mokotowa; liczba wychowanek będzie powiększona do 60 i przy „Schronisku“ ma być otwarta szkoła gospodarstwa domowego dla dziewcząt miejskich, a zatem dla przyszłych żon, matek i robotnic sfery robotniczej.

Szkola ma się wzorować na podobnych zakładach w Belgii, dokąd obecnie wysłano przysła jej instruktorkę.

* **Towarzystwo kursów nankowych.**

W tych dniach wyszły z druku programy nauk przyrodniczych, humanistycznych, technicznych i rolniczych na rok 1910/11 i wydawane są bezpłatnie w kancelaryi T. K. N. przy ul. Włodzimierskiej № 3/5 w gmachu Stowarzyszenia techników w godzinach biurowych, to jest od godziny 10 ej do 2-ej i od 5 do 7 wieczorem.

Na żądanie wysyłają się programy na prowinicyę.

Z KRÓLESTWA.

(—) **Piorun** w ubiegłą niedzielę uderzył w dom drewniany na przedmieściu Skierniewie, będący własnością Antoniego Zygusia. Cały budynek stanął w płomieniach. Straż ochotnicza, po godzinnej pracy, pożar ucieściła.

Dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze i wszystkie sprzęty domowe, oraz narzędzia rolnicze itp.—spłonęły.

Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy rubli. Dom był asekurowany w drugiem Towarzystwie Rosyjskiem ubezpieczeniowem.

(—) **Most na Skierniewce.** Roboty około budowy nowego mostu na rzece Skierniewce pod Skierniewicami st. kolei Warszawsko-wiedeńskiej — dobiegają do końca. Most ma długości kilkadziesiąt sążni — zbudowany jest z żelaza i betonu. Roboty prowadzone są dniem i nocą. Nowy most oddany ma być do użytku na jesieni r. bieżącego.

Obecnie przejazd odbywa się przez most prowizoryczny.

Burza. Piszą do nas: W piątek, d. 10 b. m., wieczorem, w okolicy Kamocina pod Piotrkowem, spadł po kilku tygodniach ulewny deszcz, a z nim grad wielkości orzecha włoskiego. Pojedyncze ziarna miały wielkości jaja kurzego.

Burza zrządziła wielkie szkody. Grad poniósł doszczętnie zasiewy; najwięcej ucierpiało żyto. Woda zabrała: faski, cebry, kubry i t. p. Huragan przewrócił trzy stodoly. Do suteryny

jednego domu dostała się woda tak gwałtownie, że staruszka i dwoje małych dzieci utonęły we własnym mieszkaniu, jedno tylko starsze dziecko zdołało się uratować.

W dniu 12 b. m., w Sulejowie odbył się pogrzeb 10 ofiar burzy piątkowej.

W miejscowości tej huragan przewrócił dom murowany. Mieszkańców jego straż ogniowa ratowała, brnąc w wodzie.

Kolejka sulajowska wstrzymała ruch. Poniosła ona około 2,000 rb. straty, gdyż grad powybił wszystkie szyby. Tartak w Sulejowie również jest nieczynny.

Pieskowa Skala. Zapowiedziano otwarcie oddziału pocztowego w Pieskowej Skale, urządzonego kosztem i staraniem zarządu Tow. dla letników i ludności okolicznej.

Z piśmiennictwa.

Edward Grabowski. — „Wolności obywatelskie w państwie rosyjskiem“.

I. „Wolność związków i stowarzyszeń“.
II. „Wolność zgromadzeń“ — Odbitka z gazety sądowej warszawskiej. Warszawa 1910 r. Skład główny w księgarni E. Wende i S-ka (T. Hiż i Turkuł) str. 52.

Manifest pałdziernikowy, rozpoczynający nową erę w życiu państwowem Cesarstwa Rosyjskiego, zapowiedział między innymi wolność związków i stowarzyszeń, oraz wolność zebrań.

Jak wszystkie inne wolności, przyręczone w manifestcie, tak i powyższe znalazły dla siebie formuły w przepisach później wydanych.

P. Grabowski w swej pracy streszcza owe przepisy, i zarazem je rozbiłorowi szczegółowemu poddaje, korzystając częstokroć — i słusznie — z wiadomości o motywach, jakie wpływały na redakcyę tych przepisów. A wiadomości rzeczonne podał p. Stefan Godlewski w „Zbiorze praw Królestwa Polskiego za wiek XX“.

Ostatecznie przychodzi autor do następujących wniosków:

„Wolność stowarzyszeń uwarunkowana jest jedną zasadą, wszechwładnie dominującą. Zasadą tą jest, ażeby stowarzyszenia te nie wydawały się gubernatorowi groźnemi dla spokoju i bezpieczeństwa publicznego, lub niemoralnemi. Dopóki obowiązywać będzie ta zasada, ustanowiona przez przepisy tymczasowe, dopóty obywatele państwa o prawdziwej wolności związków i stowarzyszeń marzyć nie mogą“.

A dalej:

„Opracowując przepisy o zgromadzeniach, prawodawcy nie mieli na widoku wolności obywatelskiej, lecz walkę z rewolucyą“.

Rząd w tej walce odniósł już tryumf, o czem niejednokrotnie obwieścił przez usta premiera, o czem zresztą świadczy złagodzenie stanów wojennych.

Czy jednak wpłynie to na pożądaną dla ludności zmianę przepisów o stowarzyszeniach, związkach i zgromadzeniach?

Bieżący kurs polityki nie pozwala stawiać w tym względzie wróżb pomysłnych.

Sensacyjny środek leczniczy.

W szpitalu imienia Rudolfa Virchowa w Berlinie, jak pisze „Goniec wieczorny“, w tych dniach dr. Weetselman, lekarz naczelny oddziału dermatologicznego, przedstawił szereg pacjentów, wobec których stosowany był nowy środek antysyfilityczny, wynalazku d-ra Pawła Ehrlicha z Frankfurtu.

Środek ten, który podobno raz tylko zastrzykiwany jest pacjentowi, dał wyniki zdumiewające. Chorzy wracali do zdrowia zupełnie.

Koła lekarskie zachowują się wobec nowego środka wyczekująco, Chodzi bowiem o to, czy nowy środek leczy przymiot radykalnie, a przekonać się o tem będzie można dopiero po dłuższym przeciągu czasu.

Dziś już bowiem znane są sposoby leczenia przymiotu i usuwania go nawet na czas jakiś zupełnie — zwykle jednak straszna choroba powraca.

TELEGRAMY.

Berlin, 14 czerwca. (Wl.) Dzisiaj wieczorem ogłoszono urzędownie noty rządu pruskiego i Watykanu w sprawie ostatniej encykliki. Watykan wyraża ubolewanie z powodu tego, co się stało, i zapewnia, że nie miał zamiaru obrażania uczuć protestantów niemieckich. Biskupom katolickim w Niemczech zalecono, aby encykliki urzędownie nie ogłaszali.

Berlin, 14 czerwca. (Wl.) Obecnie stwierdzono, że podczas burzy w prowincji nadreńskiej zginęło 150 osób.

Paryż, 14 czerwca. (Wl.) Na posiedzeniu rady ministrów, odbytem pod przewodnictwem prezydenta Fallièresa, minister spraw zagranicznych, Pichon, mówił o sytuacji sprawy kretańskiej oraz o widokach dojścia do skutku konferencji mocarstw, opiekujących się Kretą. Podobno Rosya i Włochy zgodziły się w zasadzie na wzięcie udziału w konferencji.

Wiedeń, 14 czerwca. (Wl.) Słoweńcy postanowili wysłać deputację na obchód grunwaldzki.

Wiedeń, 14 czerwca. (Wl.) Narodowo-demokratyczna grupa Koła polskiego otrzymała wiadomość ze Lwowa, że kierownicy stronnictwa na mającym się odbyć w niedzielę posiedzeniu złożą mandat.

Odłam radykalny wnosi do onegdajszej uchwały wyjaśnienie, które mogłoby doprowadzić do zbliżenia z kierownictwem stronnictwa i umożliwić przyjęcie ewentualnego ponownego wyboru.

Narada dzisiejsza rozbiła się o opozycję grupy umiarkowanej, która groziła wystąpieniem.

Białogród, 14 czerwca. (Wl.) Gabinet cofnął swoją dymisję, ponieważ od obu stronnictw urzędowych otrzymał wotum zaufania. Gabinet Pasięcza pozostanie na stanowisku bez żadnych zmian.

Miasta Evilenac i Petrowac zostały zalane przez powódź. Woda stoi na ulicach na wysokości metra. Wylów ogarnął 4 wsie. Dotychczas znaleziono 10 trupów. Straty wynoszą wiele milionów.

Paryż, 14 czerwca. (Wl.) Wczoraj rozpoczął się proces Michała Ripsa, który dokonał zamachu na pułkownika von Kothena, strzelając do niego 6 razy z rewolweru.

Rips wyjaśnia, jak został rewolucjonistą, a później zgodził się wstąpić do policji, żeby zde-maskować prowokatorów.

Oświadcza on, że chciał zabić von Kothena. Następnie von Kothen opowiada, jak Rips został jego tajnym współpracownikiem.

Dalszy ciąg rozpraw sądowych nastąpi jutro.

Z ostatniej chwili.

Poznań, 15 czerwca. (Wl.) Wczoraj odbyło się tu zebranie polskiego Towarzystwa demokratycznego, na którym uchwalono potępić stanowisko Koła polskiego w sprawie apanaży królewskich.

Odpowiednia rezolucja ma być opublikowana w dziennikach. Uchwała zapadła jednomyślnie wszystkimi głosami 150 obecnych członków Towarzystwa.

Sofia, 15 czerwca. (Wl.) Pisma tutejsze notują wiadomość, że powstanie w Albanii cichnie. Odebrano 7,500 sztuk broni. Wiele budynków mieszkalnych spalono. Nędza daje się uczuć znaczna.

Paryż, 15 czerwca. (Wl.) Strażujący robotnicy meblowi pobili policję. Zarządzono liczne aresztowania.

Petersburg, 15 czerwca. (Wl.) Opozycja i część paździenikowców wniosła do Dumy projekt o zniesieniu granicy osiadłości żydów.

Paryż, 15 czerwca. (Wl.) Gubernator Buenos-Aires utonął. Płynął on na statku „Van Horst”, który się rozbił. Prócz gubernatora, utonął kapitan i pięciu ludzi z załogi.

Berlin, 15 czerwca. (Wl.) Rozłam w sejmie Koła polskim z powodu złożenia przez księdza Jażdżewskiego znanej deklaracji w sprawie podwyższenia królewskiej listy cywilnej jest zupełny. Z protokołu narady członków Koła, odbytej przed odesłaniem wniosku do komisji, okazuje się, że większością jednego głosu uchwalono głosować za podwyżką, ale bez podania jakiegokolwiek deklaracji w imieniu Koła. Tymczasem deklarację taką ksiądz Jażdżewski złożył. Obecnie położenie jest takie, że albo jedna część posłów, nie solidaryzujących się zasadniczo z takim gwałceniem uchwał—wystąpi z Koła, albo ksiądz Jażdżewski złoży godność prezesa Koła.

Berlin, 15 czerwca. (Wl.) Doniesieniom o braku jedności wśród mocarstw w sprawie Krety francuskie i angielskie rządowe agencje telegraficzne zaprzeczają kategorycznie. Komunikaty te przyjęto tutaj z ironią, przypominając urzędowe deklaracje rządu rosyjskiego, że obecna sytuacja wymaga tylko prowizorycznego załatwienia sprawy Krety, oraz półurzędowego „Petit Parisien”, który oświadczył, że prowizoryczne rozwiązanie teraz nie wystarczy.

Berlin, 15 czerwca. (Wl.) Straty z powodu ostatnich gwałtownych burz w całym Niemczech są olbrzymie. Pisma otworzyły listy dobrowolnych ofiar.

Berlin, 15 czerwca. (Wl.) «Frankfurter Zig» donosi z Kalkuty, że przejeżdżając przez most, wpadło 15 wagonów pociągu osobowego do rzeki. Dużo ofiar zabitych oraz wielu rannych. Szczegółów niema.

Londyn, 15 czerwca. (Wl.) Prasa angielska ubolewa, że rząd swoim postępowaniem zmusił Kitchenera do wycofania się ze służby publicznej.

Berlin, 15 czerwca. (Wl.) Powrócił tutaj sekretarz stanu Delbrück ze Strasburga, gdzie odbywał narady w sprawie autonomii Alzacji.

Szczegóły są trzymane w tajemnicy.

Tabela wygranych.

(Nieurzędowa).

W 3-im dniu ciągnięcia 5 klasy 194-iej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego (w d. 14 czerwca) wylosowano następujące wygrane:

Rb. 4,000	№ 9319 22824.
Rb. 2,000	№ 8692 11667.
Rb. 1,500	№ 2403 12033 15579 21916.
Rb. 400	№ 923 1032 3563 3601 5581 6749 8709 8903
12738 12933 15600 16309 17261 18518 22347.	
Rb. 200	№ 780 3730 5683 12161 13643 13912 13959
16976 17856 20190 20444 21833.	
Rb. 100	№ 152 1286 1323 1427 3237 6537 8697
8743 10341 10661 11048 11534 12141 12763 13173 13224	
13859 14584 14589 15175 15913 17283 17391 18265 19182	
19997 20041 21024 22621 22664.	
Rb. 50	№ 59 74 93 129 35 44 68 97 239 43 72
348 74 85 94 461 526 29 694 721 25 809 45 31 41 51 63	
67 88 907 54 97	
1005 97 156 80 82 94 98 253 85 438 510 605 35 610	
87 974	
2031 102 200 1 309 31 66 426 44 48 91 512 40 51	
59 69 657 32 723 99 811 35 55 59 65 68 92 943 46	
86 96	
3060 132 62 214 15 84 92 99 302 41 471 554 668	
748 83 815 921 68 86 88 97	
4032 76 100 60 71 75 97 206 11 338 44 82 417 48	
594 664 22 714 23 78 810 19 50 55 904 94	
5031 78 100 6 70 82 241 46 402 85 87 94 505 55 77	
603 73 81 714 31 69 825 901 10 64 84	
5035 42 65 87 101 239 98 321 27 414 49 91 507 48	
64 600 26 91 702 35 805 913 22 44	
7045 68 78 126 45 202 78 80 304 8 47 76 92 415 32	
36 72 94 525 34 79 604 5 35 726 84 846 49 60 64	
3088 159 87 98 325 27 30 420 529 33 36 93 613	
720 65 98 848 87 923 39 93	
9018 41 63 108 55 201 18 23 50 51 67 300 14 51	
458 78 519 38 91 620 32 58 773 98 807 12 20 22 33 921	
43 58 81	
10000 99 159 68 69 204 56 70 310 59 72 420 537	
636 65 98 790 803 24 911 64 68 69	
15003 29 82 112 43 63 233 72 87 323 38 81 408 49	
503 8 56 889 914 80	

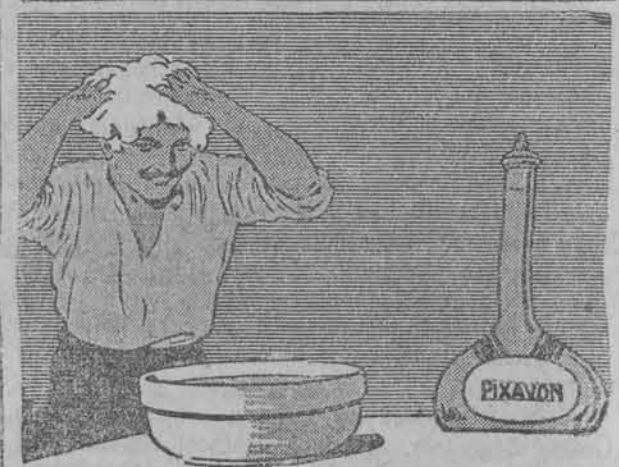
12071 88 145 52 80 205 15 40 57 59 92 302 17 23
85 424 78 89 510 31 682 24 27 38 50 81 726 37 834 53
89 956 57 62
13033 74 76 85 114 36 42 269 78 353 439 42 517 21
65 747 56 92 922 42 43 73 87
14014 25 40 50 97 104 17 78 218 44 58 65 66 67
302 13 55 411 57 574 85 791 807 43 50 90 931
15030 35 59 78 147 51 61 203 26 29 80 98 852 71
87 459 74 86 518 17 640 47 74 78 85 89 714 41 46 94
839 41 42 60 94 922 54 87
16025 117 93 96 98 217 43 70 331 410 12 66 70 99
44 53 616 31 41 700 27 92 809 928 57 76 92
17114 24 54 56 79 210 302 97 493 94 96 518 31 34
41 48 632 82 711 60 91 807 928 48 59
18009 78 149 54 86 210 41 97 318 21 400 13 76 93
94 523 33 40 89 612 19 24 740 49 54 59 61 848 69 95
915 48 58 70 74
19035 82 95 101 31 36 50 54 228 29 36 52 57 73
93 341 453 544 46 65 95 621 98 796 97 98 870 90
906 22
20052 113 69 73 214 43 92 99 317 408 519 89 714
25 28 80 91 95 807 21 97 959 96 99
21017 40 42 50 63 189 99 211 42 54 72 81 352 446
68 593 632 841 51 76 901 47 81
22009 83 61 67 119 28 33 82 98 210 51 69 80 301
6 21 50 90 403 20 66 557 59 81 626 702 14 32 42 66 75
97 827 69 91 906
23047 127 281 364 422 42 46.

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu Ks. Now. Słusznie życzysz pan szubrawstwem nowe kozłki świeżej gnojki miodły z pod ramp. Nie nowa to taktyka śmietniska, które coraz bardziej cuchnie.

Łapownicy tuzinkowi, zebrający corocznie o ogłoszenia „gwiazdkowe” u Scheiblera, Hejnla, Kuntzera, Silbersteina i Poznańskiego, dziś, kiedy te zawiodły, dla wyprania swoich brudów, przejęli pobożną dwulicowość, rzucając się, jak rzeźmieśzkowie złowieni...

Polemizować można tylko z zasadami. Tam, gdzie ich niema a tylko zła wola, o polemice mowy być nie może. Byłoby bowiem to samo, co przyjmować udział w potędyku z ludźmi niehonorowymi!



Największem dobrodziejstwem

dla włosów jest regularne mycie Pixavonem, który nie tylko włosy i skórę głowy oczyszcza, lecz dzięki zawartości w nim dziegciu (pozbawionemu zapachu i koloru za pomocą chemicznego sposobu), oddziaływa wprost pobudzająco na skórę głowy. Pielęgnowanie włosów za pomocą Pixavonu jest rzeczywiście najlepszą metodą oczyszczania skóry głowy i wzmacniania włosów. Już po kilku obmywaniach Pixavonem odczuwa się zbawienne działanie tego środka.

Cena butelki Pixavonu, wystarczającej na kilka miesięcy wynosi Rb. 1.50. Można dostać we wszystkich odpowiednich sklepach. Wszystkie lepsze zakłady fryzjerskie skutecznieją obmywania głowy Pixavonem.

1602-2

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
14/VI 1 pp.	744.1	+29.6	45	Pd W 3	Z dnia 14/V Temperatura max. +30° C. min. +17.0° C. Opadu 0.0
14/VI 9 w.	743.1	+22.8	57	Z 3	
15/VI 7 r.	743.2	+22.7	77	Pn W 3	

Do numeru dzisiejszego dołącza się tabela: 5% i 4½% Listy zastawne Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

ODEON

Telefon 15-81.

Środa i Czwartek, 15 i 16 czerwca 1910 r.

Nadzwyczaj interesujący program w 4-ch częściach

Po Sycylii (z natury). Restauracyjni przyjaciele (sceny kom. Adriana Welly). ZEMSTA LUDWIKA XIV-go (dramat historyczny). Koniec świata (komiczne). Rewolwer pojednał (sceny komiczne M. Lindera). GŁOS SUMIENIA (dramat).

ŚWIATŁOLECZNICZY I ROENTGENOWSKI GABINET

D^r S. KANTORA

Specjalność: Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Krótko M 4.

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świerzb, hemoroidy). — **Elektroliza** (radikalne usuwanie szpeczących włosów). — **Masaż vibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemiec płciowa). — **Kaustyka** (usuwanie brodawek). — **Endo- i cystoskopia** (oświetlanie organów moczopłciowych). — **Elektryczne świetne kąpiele i gorące powietrze.**

Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. **Dla pań osobna poczekalnia.**

Centralna klinika chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. **Konsultacja bezpłatnie. Wyrwanie zęba 15 kop. Piomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reparacje sztucznych zębów 50 kop.** Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści.

Dr. Leyberg

b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich ordynuje jako specjal. chorób Wenerycznych, płciowych i skórnych codziennie 8-12; 5-8; panie 12-1. Niedziele i święta tylko przed obiadem. **Krótko 5.** 1489r

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuję od godziny 8 — 1-ej w południe i od 4 — 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 — 2 w poł. 149r

Dr. B. Rejt,

ulica Średnia № 5.

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE, WŁOSÓW, WENERYCZNE (syphila) i MOCZOPŁCICIOWE (endoskop i cystoskop) i NIEMOC PŁCICIOWE. **Ul. Południowa № 2.** powrócił. Przyjmuję od godz. 8-1 r. i od 4-8 w. panie od 5-6 po poł. 1420-r

Dr. med. ST. ARONSON

b. asystent prof. berliński; Buma i Dührssens — osiadł w Łodzi. **Akuszeria i choroby kobiece. EWANGELICKA № 5.** Godz. przyjęcia: 9-10^{1/2} rano i od 5-7 pp. w niedziele 11-1 1218r

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne **Andrzeja 13.** Przyjmuję od 4-8 po poł. W niedziele i święta od g 10-1. 507-d

Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71 **Choroby serca i płuc,** przyjmuje od godz. 9^{1/2} — 10^{1/2} r. i od 4-8 pp. 541r

Specjalista chorób włosów, skórnych (płoty) przyszcze na twarzy) i wenerycznych (syphila)

Dr. S. SZMITKIND

SREDNIA № 2. Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetyczną. Przyjmuję od 8 do 2-jej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 469r

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych oraz niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem vibracyjnym. **Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)** Przyjmuje od 9-1 i od 6-8 w. w niedziele od 9-3 Dla pań od 5-6 wiecz. 114r

Dr. I. Lipszyc

choroby dzieci.

Przyjmuje od 8-10 i od 4-6 pp **WSCHODNIA № 45.** 294

Dr. med. Aleksander FABIAN

Dyrektor Zakładu leczn. „Chojny“ przyjmuje codziennie w Łodzi od 4 — 7 po południu. **ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku)** 2251r **Choroby nerwowe i wewnętrzne.**

Dr. Ignatiew

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła ulica Konstantynowska № 11, m. 5. Przyjmuje: środa i sobota 6 — 8 wieczorem, czwartek i niedziela 9 — 1 rano. 1780-r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11. **Syphila, skórne, wener., choroby dróg moczowych.** Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w. dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7 **Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.** Godziny przyjęcia: panowie od g. 9-11 r. 15-8 po poł., panie 4-5 po poł.: w niedziele i święta 8-12 r 1463r

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie **MIOŁAJEWSKA № 67** przyj. od 8-9^{1/2} r i od 5-6^{1/2} pp **Choroby wewnętrzne i nerwowe.** 1429-r

ZĘBY sztuczne od 75 k. **Piomby** od 50 k. na kauczuku, złocie — bez wyjęcia korzeni. Piombowanie złotem, srebrem, porcelaną. **Wyjmowanie zębów bez bólu.** Przeróbka i reparacje na poczekaniu. Lek.-dent. **S. LIPOWSKI,** Piotrkowska 92. 381r

Wygodne pomieszczenie

dla paru uczniów klas wyższych w pobliżu Szkoły Charznowskiego przy ul. Smolnej 36 m. 9. w Warszawie. 2010-3-1

Potrzebny wspólnik

z kapitałem od 8 do 50 tys. rb., interes bardzo korzystny i zupełnie pewny. Oferty w admn. „Rozwoju“ sub 8-50⁴. 2004-3

Farbiarnia

i pralnia chemiczna do wydzierżawienia. Wiadomość: ulica Średnia № 79, w sklepie spożywczym. 2004-3-1

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A.A. Francuzka z chlubi, nemi rekomendacyami, skromnych wymagań, szuka demi-placu lub pokoju za lekoye. Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska 92. 3664-3-3

A. Potrzebna dziewczyna do drobnej posługi i dziecka. Wiadomość Widzewska 104 m. 23 od 1-jej do 3-jej po południu. 2523-3-3

A. Meble sprzedam bardzo tanio aby zaraz: duży kredens, otomana dywanowa, komoda, krzesła skóra kryte, tremo, zegar, lampe. Główna 9-2. 3731-1

B. Ucha ter do prowadzenia książek na godziny oraz chłopców na posyłki potrzebni. Oferty: B. Neugebauer, Widzewska № 127 m 15. 3678-3-3

C. Chłopcy porządnych rodziców, którzy mają chęć nauczyć się ślusarstwa, mogą się zgłosić na ul. Mikołajowska № 30. Buhle. 3778-3-2

D. Do sprzedania magiel. Ul. Ludwika 49, w sklepie. 3669-3-2

D. Dom do sprzedania bez pośrednictwa. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można na stacyi w Andrzejowie. 3612-3-3

D. Dwa mieszkania do wynajęcia od frontu. Ulica Suwalska № 12. 3726-2-1

D. Dom drewniany z oficyną murowaną, razem jedenaście mieszkań, studnia murowana, ogród owocowy, ogrodzony wysokim parkanem, razem wszystkie załatwienia z placem do sprzedania za sumę rb. 3,500 w Nowych Chojnach przy ul. Rysiej. Bliższa wiadomość u Adolfa Kublika, ulica Piotrkowska № 284. 3734-3-1

D. Do sprzedania restauracja w okolicy fabrycznej. Wiadomość w Suchedniowie, gub. kieleckiej, przy stacyi u rzeźnika, dom Tomaszka. 3709-2-1

D. Do sprzedania młyn, dom willa dla letników przy lesie z powodu starości właściciela. Wiadomość w Suchedniowie, gubernii kieleckiej, przy stacyi u rzeźnika, dom Tomaszka 370-2-1

Ogród Majstrów Tkackich.

W czwartek, dnia 16-go czerwca 1910 r.

Wielki KONCERT

złożony z operetkowych utworów.

Z uszanowaniem **A. BÖHME.**

2018-2

D. Dla letników niebawem okazał Piękne peleryny po 4-50, również piękne alpakowe marynarki bajecznie tanio. Piotrkowska 69 mieszkania 55. 35816382

D. Działanie sukienki i kapuzy tanio sprzedają Główna 40 m 15, oficyna. 3329-3-3

K. Krawcowa poszukuje szycia prywatnie, może wyjechać na wieś. Oferty dla „Warszawianki“ w admn. „Rozwoju“. 3693-2-2

L. Łódź 10,000 centarów lodu zeszlazorocznego trwałego grubego jest do sprzedania, częściowo lub w większych ilościach. Wiadomość Średnia 69 lub telefonem № 854. 3713-3-1

M. Młoda osoba, przyjeżdżająca, poszukuje miejsca do szycia z własną maszyną albo do dzieł z szyciem, mówi po polsku i rosyjsku. Piotrkowska 16, Kawacka. 3715-1

M. Młody człowiek, oboznany w przędzy, poszukuje miejsca do składu lub ekspedyenta. Oferty w „Rozwoju“. 3699-3-2

M. Maszynę Singera, pięknie szyczącą za 16 rubli i ręczną tanio sprzedam. Konstantynowska № 7-16. 3637-9-4

M. Mieczarnia z całym urządzeniem do sprzedania zaraz. Wiadomość Piotrkowska № 32. 3712-2-1

O. Osoba młoda z prowincyi poszukuje miejsca bony lub gospodarstwa w przyzwoitym domu w miejscu lub na wyjazd. Oferty pod W. W. w „Rozwoju“. 3602-3-3

P. Potrzebna osoba do bufetu II-jej klasy, mówiąca po niemiecku. Wiadomość: Łódź-Kaliska. 3609-3-3

P. Pokój umeblowany, osobne wejście, do wynajęcia. Andrzeja 7 m. 32. 3782-1

P. Poszukuje się agentów do sprzedaży nowego wynalazku. Mikołajowska nr. 79 w sklepie kolonialnym od 6-8. 3735-1

P. Potrzebni tkacze na kartowe warsztaty na nocną zmianę. Średnia 60. 3705-3-3

P. Potrzebny chłopiec na posyłki. Zgłaszać się do drukarni „Rozwoju“, Przejazd 8, II piętro, od godz. 8 do 9 rano.

P. Potrzebne zaraz podręczne do krawiecczyni. Targowa № 73 m. 12. 3720-1

P. Potrzebne zaraz zdolne panny i podręczne do krawiecczyni Spacerowa № 11 m. 8. 3707-1

P. Potrzebny czeladnik stolarski. Nawrot nr. 36. 3727-1

P. Potrzebne zdolne podręczne. Ul. Widzewska 50 m. 21. 3730-1

P. Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. Orla № 17. 3655-3-3

P. Pracownia sukien przyjmuję wszelką robotę. Ulica Widzewska 133 m 7, II piętro. 3665-3-3

P. Potrzebny robotnik, mówiący po niemiecku, do zakładu malarzkiego. Robert Gieis, Widzewska № 102. 3691-2-2

P. Piastunka porządna z dobrymi świadectwami — potrzebna od zaraz. 3684-2-2

P. Potrzebne zdolne prasowaczki do pralni na ulicy Grabowej № 23. 3677-2-2

P. Potrzebne podręczne do pracowni sukien. Ulica Dzielna 7, Główna. 3681-3-2

P. Potrzebna prasowaczka. Ulica Piotrkowska 243. 3728-2-1

P. Potrzebni siusarze na budowlane roboty. Warszawska 21, przy Nowo Zarzewskiej. 3703-2-2

P. Poszukuje miejsca portyera do fabryki lub kantoru, władam językiem polskim, rosyjskim i niemieckim. Oferty w Administracji „Rozwoju“ pod N. G. 3702-3-2

R. Rower do sprzedania w dobrym stanie za rb. 33. Wiadomość Konstantynowska 45. 3725-3-1

S. Sklep do sprzedania kolonialno-dystrybucyjny z powodu wyjazdu. Ulica Borysta 7. 3717-3-1

S. Sprzedam dom z piekarnią i plac narożny do budowania w dobrym punkcie w Radogoszczu na placu Baumgolda za sumę 4500 rb. Wiadomość ulica Królewska № 60, u gospodarza. 3654-3-3

S. Starszy człowiek samotny potrzebny do stolarni. Mikołajowska 99. 3696-3-2

W. Warsztat tkacki 8 wiewerel oraz szafa do rzeczy do sprzedania. Bałuty, ulica Mickiewicza nr. 8 m. 29 Wadziński. 3626p383

W. Warsztat stolarski zaraz do sprzedania. Miłsza 34, stróż wskaże. 3723-2-1

Z. Z powodu wyjazdu sprzedam tanio mało używane meble. Ulica Nowaka nr. 40, wiadomość u stróża. 3653-3-3

Zagubione dokumenty.

J. Jakób Janicki zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Heinza. 3724-1

W. Walerya Biedrzycka zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Rozenblata. 3714-3-1

Z. Zaginął paszport na imię Janiny Luczkowskiej, wydany z gminy Zagurów, gubernii kaliskiej. 3721-3-1

Z. Zaginął paszport na imię Antoniego Studzińskiego, wydany z gminy Bróca. 3718-3-1

Z. Zaginęła karta od paszportu na imię Apolonii Guglas, wydana z fabryki I. K. Poznańskiego. 3716-3-1

Z. Zaginęła karta od paszportu na imię Szezepana Skrzypek, wydana z fabryki Heinza i Kunztera w Widzewie. 3719-1

Z. Zaginął kwit od paszportu, wydany z fabryki Scheiblera na imię Karola Kella. 3710-1

Z. Zaginął paszport, wydany z gm. Iwanowice, powiatu kaliskiego na imię Władysława Motwickiego. 3719-1

Z. Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Scheiblera na imię Bronisława Drozda. 3729-1

Z. Zaginął paszport, wygan z gm. Piaskowice, powiatu łęczyckiego na imię Józefa Banasiaka. 3692-3-2

Z. Zaginęła karta od paszportu na imię Franciszka Andrzejczaka, wydana z fabr. Jana Odyńca. 3672-3-2

Z. Zaginął paszport na imię Michała Płotka, wydany z gminy Krokocice, pow. sieradzkiego. 3683-3-2

Z. Zaginął kwit od paszportu, wydany z fabr. Gustawa Schreijera na imię Feliksa Focholskiego. 3699-3-2

Z. Zaginął paszport na imię Antoniny Pomykalskiej, wydany z magistratu m. Warszawy. 3693-2

Z. Zaginął kwit od paszportu, wydany z fabryki Sztajnerta, na imię Antoniego Juźwika. 3700-3-2

Z. Zaginął paszport na imię Mięczyława Balcarek, wydany z gminy Radogoszcz. 3568-3-3

Łódzkie Towarzystwo Zachęty Wścigów Konnych

SEZON 1910.

W środę, dnia 22-go, niedzielę, dnia 26-go i w środę 29-go Czerwca odbędą się na torze wścigowym Towarzystwa w Rudzie Pabianickiej

Wielkie Wścigi Konne

o nagrody w wysokości przeszło 12,000 rubli, przy udziale około 70 pierwszorzędnych koni. — DOGODNY DOJAZD! — WIELKIE NOWE TRYBUNY DLA PUBLICZNOŚCI i CZŁONKÓW. — POCZĄTEK BIEGÓW punktualnie o godzinie 3-ej po poł. — CENY MIEJSC: Łoże na trybunie: w dniu 22 Czerwca 10 rb., Łoże na trybunie w dniach 26 i 29 Czerwca 15 rb., I miejsce z prawem wejścia na trybunę: 22 Czerwca 2 rb., 26-go i 29-go 3 rb., II miejsce bez trybuny 1 rb., III miejsce bez trybuny i totalizatora 30 k. Bilety sprzedają się od poniedziałku, dnia 20 Czerwca, w cukierni W-go A. Roszkowskiego i w kancelaryi Towarzystwa w lokalu Klubu Cyklistów, ul. Przejazd № 5, od godz. 12-ej do 2-ej po poł. i od 6-ej do 8-ej wieczorem. — Łoże na wszystkie trzy dni wścigowe w cenie 30 rb. sprzedają się w cukierni W-go A. Roszkowskiego od środy, dnia 15 Czerwca. — BILETY WJAZDU POWOZEM LUB AUTOMOBILEM w cenie 1 rb. sprzedaje Cukiernia W-go A. Roszkowskiego, a w dni wścigowe na Szosie Pabianickiej przy skręceniu na drogę, prowadzącą do toru i winny być noszone przez woźniców i szoferów na widocznym miejscu.

AWIZII W piątek, dnia 24-go i sobotę, dnia 25-go czerwca odbyć się mają

WZLOTY SŁYNNYCH AWIATORÓW NA AEROPLANACH

o czym nastąpią oddzielne ogłoszenia.

W dniu 25 czerwca odbędzie się na torze wścigowym

Wielki Konkurs Hippiczny

zapisy do którego przyjmuje kancelarya Towarzystwa do piątku 24 czerwca o godzinie 12-ej w południe.

1938

BAŁUCKIE TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU

w Bałutach pod Łodzią, ul. Zgierska 64,

załatwia następujące, ustawą przewidziane, operacje bankowe:

- dyskontuje członkom Towarzystwa weksle handlowe;
 - udziela członkom Towarzystwa pożyczki pod zastaw papierów procentowych publicznych;
 - uskutecznia kupno i sprzedaż papierów publicznych;
 - inkasuje weksle, wylosowane papiery i kupony; e) wydaje przekazy na różne miejscowości Rosji i zagranicę;
 - przyjmuje wkłady pieniężne od członków Towarzystwa i od osób obcych i płaci od 4% do 6%;
 - asekuruje 5% rosyjskie pożyczki premialne od amortyzacji.
- Biurowo otwarte w dni powszednie od 10 rano do 3 pp. 1564r3

!! Dla letników !!

MASŁO

znane ze swej trwałości i wybornego smaku, w różnych gatunkach, z dostawą na lotniska — poleca Skład Masła

Otylia Tauchert, Piotrkowska 117. 1884

W mieście powiatowym, nad rzeką, przy kolei, jest do sprzedania lub zamiany na coś mniejszego

dom murowany dwupiętrowy

5 lat temu budowany — suchy i ciepły, z murem i oficynami i takiemż gospodarskimi budynkami i ogródkiem, przynoszący dochodu rocznie 2000 rubli. Plac jest na tyle obszerny, że można pobudować fabrykę. Bliższa wiadomość ul. Widzewska № 75 m. 10. 1974 3

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE!

Angielskie patentow. ochraniające obcasów (gumki)

„Dermatine“

z gwiazdkami mosiężnymi 1006 24



uznane powszechnie za najlepsze, bo najtrwalsze!

Z powodu pojawienia się na rynku handlowym ochraniających nasz wyrób, zwracamy uwagę na napis „DERMATINE“, pomieszczony na każdym ochraniającym.

The Dermatine Comp. L-ted w Londynie.

Przedstawiciel: P. RAJNER, Łódź, Wólczańska № 21, telef. 1327.

Redaktor odpowiedzialny St. Łapiński.

Folwark 3 włokowy w tem 1/2 włoki łąk nadrzecznych dwukosnych, ziemia przeważnie pszenna z budynkami, 3 1/2 mill od Łodzi, 1 mila od Lutomska, przy Kwiatkowicach, z wolnej ręki do sprzedania w całości lub na parcelację. Wiadomość w Łodzi, Zawadzka № 9, a stróża.

1928-3-3

Dobrze wprowadzony

sklep galanteryjny

z powodu choroby zaraz do sprzedania. Dzielnia 5. 1958-3 2

MEBLE

z kilku pokoiów sprzedam za bezcen: garnitur salonowy, 2 treme, kredens, 12 krzesel, stół, szafki do ubrania, otomana, 2 łóżka z materacami, umywalka z marmurem, białe łazienka, szafki nocne, toaletka, mała szafeczka, biurko, etażerka, lustro wiszące, parawanik, obrazy olejne, gramofon prawie nowy z płytami, kredens kuchenny. Nawrot 44 m. 3. 1830/10 5

NAUCZYCIELKA

rosyanka z patentem i kilkoletnią praktyką poszukuje lekcyi rosyjskiego, geografii, historii — na pensyl lub w szkole prywatnej męskiej. Adres: Płock, Dobrzyńska № 11 m. 1. 1666-5-5

Zdolni ślusarze

obznajmieni z budową maszyn szafowych i szuflowych — mogą się zgłosić. Mikołajewska № 78. 1968-3-3

PRZECIW GONORREI (Trypper)

najnowszy środek — sało

„PICZYLIN“

działa prędko i radykalnie i według opinii lekarzy jest racjonalnym środkiem. Przebieg przy podaniu. Prawdziwy tylko w metal. pudełkach po 1 rb. 1 rb. 80 kop.

Jednakowo dobrze działa w wypadkach ostrych i chronicznych i w krótkim czasie usuwa najbardziej poważne powikłania

Skład: Petersburg, Rozjeżdżaja № 7, apteka B. Konehejma. Wysyła się za zaliczeniem. Przesyłka według taryfy pocztowej. Posiadają apteki apteczne: Ludwik Spiess i Syn. 646

Przykręcacze

do selfaktorów mogą się zgłosić do przedsiębiorni Hasblera, Dąbrowa Łódź. 1980-2-2

Do 11 letniej dziewczynki, uczennicy 2-ej klasy pensyl imienia Orzeszkowej, zamieszkałej na Wiśniowej Górze, potrzebna jest nauczycielka (polka, bez różnicy wyznania), zamieszkała na Wiśniowej Górze lub w sąsiedztwie, w celu udzielania jednogodzinnych lekcyi podczas wakacji. Łaska, we refleksantki zechcą się zgłaszać do M. Morawskiej, Łódź, Zielona 5. 2014-3-1

Kamienica frontowa

jednopiętrowa i dwie oficyny murowane, z obszernym ogrodem owocowym i szparagarnią do sprzedania we Włocławku. Cena 20,000 rb. Bliższa wiadomość w księgarni R. i L. Erdmann, Piotrkowska 157. 1964-3-3

VI Łódzk. Tow. Pożyczk.-Oszczędn.

Przejazd 14,

zawiadamia swoich członków, że od dnia 1-go czerwca r. b. czynności biurowe załatwiane są: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 10-ej do 3-ej po południu, a we wtorki, czwartki i soboty od godziny 10-ej do 3-ej po południu i od 6-ej do 8-ej wieczorem.

Przyjmuje wkłady od 4% do 6%.

Lokal przeniesiony zostaje od 1-go lipca na 1-sze piętro Przejazd 14, oficyna środkowa. 1916-8-5

Ogród przy „Grand Hotelu“.

Dziś dnia 15 czerwca i codziennie koncerty słynnej włościańskiej orkiestry

pod dyrekcją

J. Namysłowskiego.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem. 1996-3

Znane ze swej dobroci soki fabryki przetworów owocowych STEFANA FRICKA w Radomiu, jak:

Malinowy
Wiśniowy
Cytrynowy i
Pomaranczowy

w sztofach i balonach nadeszły i poleca

Franciszek Gługla

Łódź, Południowa № 28.

Telefonu № 817.

2008-5

Ogłoszenie.

Naczelnik Łódzkiego biura pocztowo-telegraficznego zawiadamia właścicieli solidnych interesów asenizacyjnych i wywózki nieczystości, że jest do oddania z licytacji oczyszczanie asenizacyjne i wywózka śmieci z całego gmachu pocztowo-telegraficznego w Łodzi.

Życzący podjąć się tej wywózki, zechcą zgłosić się w dniu 8 (21) czerwca, o godz. 12 w południe, z piśmiennymi deklaracjami, opatrzonymi odpowiednim stemplem, do Naczelnika poczty.

W deklaracji ma być wymieniona suma, za jaką deklarujący podejmuje się uskutecznić żadaną wywózkę, oraz 10% od zadeklarowanej sumy — jako kaucya.

Po złożeniu deklaracji nastąpi przetarg ustny, który rozpocznie się od największej z zadeklarowanych sum. Umowa będzie zawarta na trzy lata.

Szczegóły, dotyczące wywózki, można wcześniej przejrzeć w kancelaryi pocztowej. 2016-1

Do sprzedania

kredens, stół, szafa, kanapa it.p. Benedykta 37, m. 2. Od godziny 12 do 5-ej. 1996-3-1

Letnie mieszkania

do wynajęcia.

Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 1994-2-1

W łodzi „Rozwoju“ Przejazd № 8.

Wydawca W. Czajewski.